



Czy w czwartek pierwszy wniosek o derogację VAT przestanie być tajemnicą Ministerstwa Finansów?

Informacja prasowa z dn. 25 czerwca 2013

27 czerwca o godz. 10.00 w siedzibie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie (ul. Jasna 2/4) odbędzie się rozprawa ze skargi Związku Dealerów Samochodów na decyzję Ministra Finansów odmawiającą udostępnienia jako informacji publicznej wniosku o derogację dla Rzeczypospolitej Polskiej stosowania dyrektywy VAT w latach 2014-2018, złożonego w listopadzie 2012 roku do Komisji Europejskiej.

Na początku roku Związek Dealerów Samochodów skierował list do Komisji Europejskiej wzywający do odrzucenia złożonego przez polski rząd wniosku o derogację upoważniającą do wprowadzenia zmian w poborze podatku VAT, niezgodnych z dyrektywą 2006/112/WE i nie kierowanie wniosku polskiego rządu do dalszych prac w Radzie. Planowane przez rząd zmiany zakładały, że przedsiębiorcom miałyby przysługiwać prawo do odliczenia tylko do 50 proc. kwoty podatku VAT (obecnie 60 proc.) przy zakupie samochodów do działalności gospodarczej. Dodatkowo we wniosku

rząd chciał uzyskać zgodę na wprowadzenie ograniczenia odliczenia do 50 procent kosztów eksploatacji pojazdów, w tym napraw i przeglądów serwisowych (obecnie pełne 100 procentowe odliczenie) oraz wprowadzić 50 procent odliczenia z tytułu zakupu paliwa do samochodów firmowych (obecnie brak możliwości odliczenia).

Jednocześnie Związek Dealerów Samochodów wystąpił w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej do Rady Ministrów (formalnie kierującej wniosek do Brukseli) o udostępnienie kopii złożonego wniosku, uznając że poznanie jego treści jest sprawą bardzo istotną nie tylko dla kilku tysięcy przedsiębiorców zajmujących się sprzedażą nowych pojazdów, producentów działających w Polsce i zagranicą, ale także kilkuset tysięcy potencjalnych nabywców pojazdów. Ku całkowitemu zaskoczeniu Kancelaria Prezesa Rady Ministrów w odpowiedzi wskazała, że nie jest uprawniona do udostępnienia wniosku, ponieważ... jego „dysponentem” jest Minister Finansów. Nie zagłębiając się zbyt w prawidłowość twierdzenia KPRM (ustawa o dostępie do informacji publicznej nie przewiduje pojęcia „dysponenta dokumentu”, a logicznym jest przy tym że jego „dysponentem” jest organ który go ostatecznie sygnuje i składa w imieniu naszego kraju w Brukseli), Związek wystąpił z analogicznym wnioskiem do Ministra Finansów. Niestety po blisko miesięcznym oczekiwaniu Związek otrzymuje decyzję administracyjną odmawiającą dostępu do treści tego wniosku z następującym uzasadnieniem: *„Z uwagi na trwającą procedurę derogacyjną objętą przedmiotowym wnioskiem należy odmówić udostępnienia treści tego dokumentu. Udostępnienie treści przedmiotowego wniosku o derogację dla Rzeczypospolitej Polskiej może mieć bowiem negatywny wpływ na toczącą się procedurę w tym zakresie.”*

Trudno jest nam powiedzieć jaki wpływ na procedurę przed tak poważnym i niezależnym organem jak Komisja Europejska może mieć upublicznienie wniosku. Wydaje się, że tak naprawdę jedynym realnym powodem decyzji Ministerstwa Finansów nie jest tajność zawartych we wniosku informacji i ich wpływ na procedowanie przez Komisję Europejską, ale realny strach przed wstydem i kompromitacją mogącą wyniknąć z ich jakości i rzetelności przyjętych założeń. Przedstawiciele Ministerstwa opowiadają na spotkaniach z przedstawicielami branży jak to precyzyjnie wyliczyli i ocenili, że w przypadku samochodów zarejestrowanych na firmę najbliższa rzeczywistości proporcja ich użytkowania do celów działalności gospodarczej i do celów prywatnych wynosi 50 procent do 50 procent. Stąd też, z owej proporcji wynika ministerialna propozycja ograniczenia do odliczenia tylko do 50 proc. kwoty podatku VAT w zakresie zakupu samochodu i jego użytkowania. Jednak tych „precyzyjnych” opracowań i wyliczeń nikt nigdy na oczy nie widział. Należy się więc domyślać, że nie ma ich także we wniosku o derogację, a jeśli nawet są to owe wyliczenia i argumentacje nie mają jakiegokolwiek merytorycznej szansy obrony przed prawidłowymi i adekwatnymi do rzeczywistości

analizami krytycznymi wykonanymi przez organizacje polskich przedsiębiorców. A jak nie ma się argumentów do dyskusji najlepiej je utajnić. „Mamy je, ale nie pokażemy”.

Sprawa znalazła więc swój finał w sądzie administracyjnym, który bada legalność rozstrzygnięć odmawiających udzielenia informacji publicznej. W tym momencie tylko sąd może zmusić Ministerstwo Finansów do upublicznienia wniosku.

W międzyczasie sam wniosek został odesłany z Brukseli do poprawki i nowy wniosek został przyjęty 11 czerwca. Związek Dealerów Samochodów już wystąpił o upublicznienie i tego wniosku, ale i tu należy liczyć się z odmową i koniecznością toczenia batalii o jego ujawnienie w sądzie.

Jeżeli nie będzie przeszkód formalnych, to od razu po czwartkowej rozprawie sąd wyda wyrok w sprawie. Następnie po sporządzeniu uzasadnienia (około miesiąca) prześle je stronom i te będą miały 30 dni na złożenie skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Jeżeli żadna strona nie złoży skargi w terminie, to Minister Finansów będzie miał 14 dni na upublicznienie wniosku.

Więcej informacji:

Rafał Poradka

+48 667 071 180

r.poradka@zds.org.pl